

Estey 1945 3/4

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 56 (6086)
PIĄTEK, 6. III. 64 r.
SOBOTA, 7. III. 64 r.

Memorandum rządu
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
— str. 2 —

Oświęcim i Kraków kolejnymi etapami podróży prezydenta Kekkonena

KATOWICE PAP. Dziś w godzinach porannych prezydent Finlandii opuścił woj. katowickie, udając się w dalszą podróż po kraju. Dr Kekkoneni i jego małżonka towarzyszy przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki. Prezydent zwiedzi dziś teren b. obozu zagłady w Oświęcimiu. Następnie dostojny gość udaje się do Krakowa.

Ze świata

DJAKARTA PAP. W czwartek przybyła do Djakarty delegacja Sejmu PRL, której przewodniczy marszałek Sejmu, prezes NK ZSL Czesław WYCECH.

WASZYNGTON PAP. Dziś w nocy minister obrony USA McNamara udał się z Waszyngtonu z kolejną wizytą inspekcyjną do Południowego Wietnamu.

Na 12 godzin przed odlotem McNamara zwołał konferencję prasową i oświadczył dziennikarzom, iż w czasie pobytu w Sajgonie zamierza omówić sprawę skuteczności pomocy amerykańskiej w walce z powstańcami.

Minister stwierdził, że sytuacja w Południowym Wietnamie jest „bardzo poważna” i „bardzo ciężka”.

LONDYN PAP. Premier brytyjski, Douglas-Home, oświadczył, że wybory powszechne w Wielkiej Brytanii odbędą się „w czerwcu bądź w październiku”.

Rufa tankowca zatonęła

NOWY JORK PAP. Rufowa część liberyjskiego tankowca, „Amphialos” zatonęła wczoraj na Atlantyku w odległości około 530 mil na wschód od Nowego Jorku.

„Amphialos” rozlała się na dwie części w czasie sztormu na Atlantyku w sobotę. Dwu członków załogi zginęło, a pozostałych 34 zdołano uratować.



NA TARGACH LIPSKICH odbył się międzynarodowy pokaz mody, w którym wziął udział polski dom mody „Moda Polska”. Na zdjęciu: jedna z polskich modelek prezentuje płaszcz z tkaniny wełniano-linianej.

BEN BELLA konferuje z TITO

BELGRAD PAP. Przybył tu z 7 dniową oficjalną wizytą do Jugosławii prezydent Algierii, Ben Bella. Jest to jego pierwsza wizyta w kraju europejskim od chwili objęcia stanowiska prezydenta.

Jak się przypuszcza, głównym tematem rozmów z prezydentem Tito będzie sprawa nowej konferencji krajów niezaangażowanych.



Rozmowy U Thanta

5-7 tysięcy osób liczyć będą siły ONZ na Cyprze

NOWY JORK PAP. Sekretarz generalny ONZ, U Thant, kontynuował wczoraj rozmowy na temat utworzenia sił ONZ, które mają być wysłane na Cypr. Jak już podawaliśmy, U Thant zwrócił się w tej sprawie do Kanady, Irlandii, Szwecji, Finlandii i Brazylii.

na Cyprze. Krają pogłoski, iż mediatorem może zostać mianowany wysoki funkcjonariusz sekretariatu ONZ, Jose Rolz-Bennett (Gwatemala). Niektórzy jednak uważają, że U Thant wyznaczy mediatorem kogoś spoza pracowników sekretariatu ONZ. Oczekuje się, iż dowódcą sił ONZ na Cyprze mianowany będzie indyjski generał Gyani.

Delegacja SPD na audiencji u papieża

(Wł.). W dniu wczorajszym przyjechała do Rzymu delegacja SPD z wiceprzewodniczącym Krügerem na czele. Delegacja przyjechała na audiencję do papieża Pawła VI.

AGENCJE AP I AFP DONOSZĄ o podejmowanych w drodze dyplomatycznej wysiłkach w celu ewentualnego przywrócenia stosunków dyplomatycznych między Jugosławią i Watykanem, które zostały, jak wiadomo, zerwane w 1952 roku. Agencja AP pisze z powołaniem się na źródła dyplomatyczne, że rozmowy trwają od szeregu miesięcy.

RZECZNIK ONZ ZAKOMUNIKOWAŁ, iż sekretarz generalny ONZ konferował ze stałym przedstawicielem Austrii w ONZ dla zbadania możliwości wysłania wojsk tego kraju na Cypr w ramach sił ONZ.

Dotychczas nie podano, jaka będzie liczebność wojsk ONZ na Cyprze. Z wiadomości pochodzących z kół dobrze poinformowanych wynika, iż siły ONZ liczyć będą 5-7 tysięcy osób. Przewiduje się, iż pod dowództwem ONZ zostanie 2 tys. spośród 7 tys. żołnierzy brytyjskich znajdujących się obecnie na Cyprze.

AGENCJA REUTERS PI-SZE, iż przypuszczalnie dziś, U Thant ogłosi nazwiska mediatora i dowódcy wojsk ONZ

Na procesie Ruby'ego — zeznają detektywi

Prokurator domaga się kary śmierci

NOWY JORK PAP. obrońcy Jacka Ruby'ego przygotowują się dzisiaj w Dallas do udowodnienia, że Jack Ruby, działając w stanie utraty poczucia, gdy strzelił do Oswalda.

W CZWARTEK zeznawali świadkowie oskarżenia.

Jeden z zeznających wczoraj detektywów oświadczył, iż Ruby powiedział po oddaniu strzału do Oswalda: „Ktoś tu musiał zrobić”. Innemu z detektywów Ruby powiedział: „Chciałem strzelić do niego trzy razy, jednakże byłś zbyt szybki”. Policjant Graves, który rozbroił Ruby'ego oświadczył, iż musiał się z nim mocować, gdyż Ruby chciał jeszcze strzelać. W magazynku Colla-38, narzędzia zbrodni, znajdowała się jedna wystrzelona łuska i 5 naboi.

W wyniku wczorajszych zeznań świadków teza oskarżyciela została poważnie podbudowana. Sam adwokat Ruby'ego — Bell uznał te zeznania za „najbardziej szkodliwe” dla Ruby'ego.

PREZYDENT FINLANDII dr Urho Kekkonen złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie i wpisał się do księgi pamiątkowej.

(CAF fot. Uchymisk)

Nowe podróże de Gaulle'a

PARYŻ PAP. Gen. de Gaulle w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Francji, Couve de Murville'a, złożył ma oficjalną wizytę w Mekyku w dniach od 16 do 18 bm. Wyjeżdża tam specjalnym „Boeingiem” w niedzielę 15 marca.

Z Mekyku de Gaulle wyjeżdża na Antyle, gdzie zwiedzi stolice Gwadelupy i Martyniki, po czym uda się z powrotem do Paryża.

Gazeta legitymacją

Amerykański podsekretarz stanu, George Ball, który usiłował pośredniczyć w rozwiązaniu zatargu cypryjskiego, nie został wpuszczony do ambasady USA w Londynie ponieważ nie mógł wylegitymować się stróżakemu wejścia zandarmowi. Swoją tożsamość udowodnił dopiero znajdując w kieszeni zmiętą gazetę grecką ze swoim zdjęciem na tytułowej stronie. (j.o.)

Porwanie Sinatry jr. było sfingowane

- oświadcza jeden z kidnaperów

NOWY JORK. Jeden z trzech oskarżonych o porwanie Franka Sinatry — juniora, 24-letni Joseph ANSLER oświadczył przed sądem w Los Angeles, gdzie toczy się proces, iż porwanie młodego Franka Sinatry zostało sfinansowane przez innego piosenkarza, Deana Torrence. „Scenariusz” został opracowany ze wszystkimi szczegółami, a młody Frank Sinatra znał go doskonale.

Adwokat twierdzi, że całe to „porwanie” zostało spreparowane od początku do końca za zgodą młodego Sinatry, który chciał przy okazji zrobić sobie reklamę.

W sprawie zamrożenia broni atomowych i termojądrowych w środkowej Europie

Memorandum rządu PRL

RZĄD POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ dawał już niejednokrotnie wyraz swemu konsekwentnemu dążeniu do znalezienia rozwiązania mającego na celu międzynarodowe odprężenie oraz rozbrojenie i udzielił swego poparcia wszelkim konstruktywnym propozycjom zmierzającym w tym kierunku. Przedmiotem szczególnej troski rządu polskiego było i jest doprowadzenie do zmniejszenia na pięciu międzynarodowego i stworzenia warunków bezpieczeństwa w środkowej Europie. Cel ten może i powinien być osiągnięty przede wszystkim poprzez zahamowanie wyścigu zbrojeń w tej części świata.

Mając to na uwadze, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawił w swoim czasie plan utworzenia strefy bezatomowej w Europie, który — jak wiadomo — spotkał się z zainteresowaniem wielu państw oraz światowej opinii publicznej i — zdaniem rządu polskiego — nadal jest w pełni aktualny.

Rząd Polski uważa, że istnieją obecnie odpowiednie warunki dla podjęcia natychmiastowych kroków, których realizacja mogłaby ułatwić dalsze posunięcia, prowadzące do odprężenia, umocnienia bezpieczeństwa i postępu w dziedzinie rozbrojenia.

Wychodząc z tych założeń, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawia propozycję zamrożenia broni jądrowych i termojądrowych w środkowej Europie. Realizacja takiej propozycji miałaby szczególne znaczenie dla bezpieczeństwa zarówno Polski, jak i wszystkich krajów tego regionu oraz całej Europy, ponieważ w niczym nie naruszałaby istniejącego stosunku sił, przyczyniłaby się do powstrzymania wyścigu zbrojeń jądrowych.

Rząd Polski proponuje, aby zamrożeniem broni jądrowych i termojądrowych objąć zasadniczo terytoria Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, łącząc z odpowiednimi wodami terytoriami i przestrzenią powietrzną.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej widzi możliwość rozszerzenia tego obszaru poprzez przystąpienie innych państw europejskich.

Przedmiotem zamrożenia byłoby wszelkiego rodzaju ładunki jądrowe i termojądrowe bez względu na sposób ich użycia lub przenoszenia.

Strony dysponujące siłami zbrojnymi na obszarze proponowanego zamrożenia broni jądrowych i termojądrowych podlegają zobowiązaniu nieprodukcowania, nieprzekazywania innym stronom na tym obszarze względnie nieprzyjmowania od innych stron na tym obszarze wyżej wymienionych broni jądrowych i termojądrowych.

W celu zapewnienia wykonywania zobowiązań należałoby ustanowić odpowiedni system nadzoru i gwarancji.

Nadzór nad wykonywaniem zobowiązań nieprodukcowania objętych zamrożeniem broni jądrowych i termojądrowych byłby dokonywany w zakładach, które są lub które mogą być wykorzystane do takiej produkcji.

Dla zapewnienia wykonywania innych zobowiązań byłaby ustanowiona kontrola dokonywana według uzgodnionego trybu w odpowiednich granicznych węzłach komunikacji kolejowej, drogowej, rzecznej oraz w portach morskich i lotniczych.

Kontrolę i nadzór mogłyby sprawować mieszane komisje maryjowe, złożone z przedstawicieli Układu Warszawskiego i Faktu Północnoatlantyckiego. Skład tych komi-

sji może być rozszerzony także na przedstawicieli innych państw. Skład, struktura i metody działania organów kontroli będą przedmiotem szczegółowych uzgodnień.

Strony, których siły zbrojne znajdują się na obszarze zamrożenia broni jądrowych i termojądrowych, przekazywałyby sobie — na okresowych spotkaniach swych przedstawicieli — wszelkie informacje i sprawozdania, niezbędne dla realizacji zobowiązań dotyczących zamrożenia broni jądrowych i termojądrowych.

Postanowienia dotyczące realizacji wyżej przedstawionej propozycji powinny być ujęte w formie odpowiednich dokumentów.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gotów jest podjąć rozmowy i rokowania z zainteresowanymi stronami dla osiągnięcia porozumienia w sprawie realizacji przedstawionych celów.

Rząd Polski odnosi się z uwagą do wszystkich konstruktywnych wniosków zgodnych z celami przedstawionej propozycji i zmierzających do zamrożenia broni jądrowych w Europie środkowej.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oczekuje pozytywnego ustosunkowania się do przedłożonej propozycji.

Stocznia przed trudnym problemem

Kooperacja „nawala“

NA ODBYTEJ w Stoczni Szczecińskiej konferencji prasowej poinformowano dziennikarzy, że „Warski” boryka się z poważnymi trudnościami, wynikającymi z opóźnień w dostawach kooperacyjnych.

2 bocianiego gniazda

STATKI NA WĘSJCIE:

M/S „KRASNAŁ” — z Gdańska pod balastem.
S/S „CIESZYŃ” — z Dami pod balastem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — z Dami pod balastem.

STATKI NA WYŚCIE:

M/S „SKRZAT” — do Anglii zachodniej z drobnicą.
S/S „KATOWICE” — do Danii z węglem.
S/S „KIELCE” — do Danii z węglem.
S/S „PSTROWSKI” — do Danii z węglem.

237 TYS. DWT W 1963 R.

STOCZNIE krajowe wybudowały w 1963 r. 41 statków o łącznej nośności 297 tys. DWT, z tego dla polskiej floty handlowej — 13 statków o nośności 54 tys. DWT, dla rybołówstwa — 7 statków o nośności 9 tys. DWT oraz na eksport 27 statków. Najwięcej jednostek sprzedaliśmy do ZSRR — 24 o nośności 174 tys. DWT. Ponadto dwa statki wybudowaliśmy dla Kubę i jeden dla Czechosłowacji.

W PORCIE:

W III MIESIĄCIE prowadzono w porcie w ramach doszkalania załogi 13 kursów zawodowych — m. in. dla sztyrów, ma tryzmy, dźwigowców, łukowców, spawaczy, windlarzy, cingowników, manewrowców, operatorów sprzętu zmechanizowanego i brygadistów. Szkolenie ukończyło w bm. 88 pracowników o części kursów rozpoczętych w lutym, zaś inne zakończona w tym miesiącu.

GENERALNIE sytuacja uległa pogorszeniu w stosunku do ub. r. Już od IV kwartału ub. r. zmniejszyły się dostawy blach stalowych. Bardzo nierównomiernie odbywają się dostawy kabli, a ponieważ jest ich bardzo duży asortyment, hamuje to prace wyposażeniowe.

Znaczne opóźnienie nastąpiło w dostawie silnika głównego dla dziesięciotysięcznika „HENRYK JENDZA”. Zakłady Cegielskiego w Poznaniu opóźniły dostawę tego silnika o ponad 2 miesiące. Spóźniają się też dostawy wind ładunkowych z gdańskiego „ELMORU” oraz wentylatorów z wytwórni w Chelmie Wielkim.

Bardzo nieregularnie dostarcza pokrywy lukowe elbląski „ZAMECH”. O ile w ub. r. opóźnienia notowano jedynie przy dostawach pokryw hydraulicznych na trampy typu „KOLEJARZ”, to w br. spóźniają się dostawy wszystkich rodzajów pokryw.

Na m/s „ROMER”, który według planu ma być przekazany do eksploatacji w kwietniu br., brak jeszcze mebli z fabryki w Czarnkowie woj. poznańskie, wentylatorów z Chelma Wielkiego oraz rozgłośni manewrowej z gdańskiego „MORSA”. Na B-49/3 nie można montować silnika głównego, ponieważ brak jest agregatów z świętochłowskiej „ZGODY”.

Nieregularne dostawy z kooperacji utrudniają realizację zadań stoczni, zmuszając do szturmowszczyzny i pracy w godzinach nadliczbowych, których limit jest w br. bardzo ograniczony. (k)



Wicemarszałek Sejmu

J. K. WENDE na uroczystej akademii SD

W SOBOTE, 7 marca, w sali TEATRU WSPÓLczesnego odbędzie się uroczysta akademii z okazji XXV-LECIA STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO. Na akademii, która rozpocznie się o godz. 16.30, przybędzie sekretarz generalny Centralnego Komitetu SD, wicemarszałek Sejmu — Jan Karol WENDE. Wygłosi on okolicznościowe przemówienie i dokona dekoracji zastawionych działaczy SD odznaką XXV-LECIA Stronnictwa.

Po oficjalnej części akademii — przedstawienie teatralne. (y)

W ZAKOPANEM SEZON

ZIMOWY W PEŁNI

Na zdjęciu: pod schroniskiem na Kalatówkach w marcowe południe.

CAF — fot. Olszewski

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE umiarkowane temperatura ok. 0 st. Wiatry umiarkowane, wschodnie.



Konferencja

prasowa w MSZ

Oświadczenie min. Rapackiego

5 BM. w gmachu MSZ w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, w toku której min. spraw zagranicznych Adam Rapacki złożył oświadczenie i odpowiedział na szereg pytań w związku z memorandumem rządu PRL.

W konferencji uczestniczyło ok. 100 dziennikarzy polskich i zagranicznych.

„Jak panowie pamiętają — powie dział na konferencji min. Rapacki — Władysław Gomułka w swoim przemówieniu w Płocku w grudniu ub. roku wysunął propozycję dotyczącą zamrożenia broni jądrowych w Europie środkowej. Obecnie memorandumem rządu polskiego precyzuje te propozycje w takim stopniu, w jakim to jest wskażane, aby dokument ten służył punktem wyjścia dla konstruktywnych negocjacji między zainteresowanymi stronami.

Propozycja ta jest wynikiem konsekwentnego dążenia Polski do przedstawienia rozwoju sytuacji w Europie środkowej na tory odprężenia, rozbrojenia i wzajemnego bezpieczeństwa. Jesteśmy przekonani, że miałyby to ogromne znaczenie dla utrzymania pokoju na całym świecie.

WYPADEK na nie strzeżonym przejeździe

ŁÓDŹ PAP. Na nie strzeżonym przejeździe kolejowym w Wyskiennicach koło Łowicza pociąg towarowy najechał dziś rano na wóz konny, powożony przez Rocha Janickiego z Dąbłowa Dolnego. Wóz został rozbity doszczętnie, woźnica zginął na miejscu, a jadący na furmance Piotr Oliczek doznał ciężkich obrażeń i przebywa w szpitalu. Zabity został również koń. MO prowadzi dochodzenie

Echa polskiej inicjatywy

WASZYNGTON, WILSON i POLSKA

PRZEZ KILKA DNI, które minęły od złożenia polskiego memorandum o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w środkowej Europie, prasa światowa przyniosła wiele komentarzy na ten temat. Ale — chociaż wyrażały one opinie takich czy innych kół — żaden z nich nie dał się porównać z tym, co na temat polskiej inicjatywy powiedział w Waszyngtonie Harold Wilson, dzisiejszy przywódca opozycji, a jutro — jeśliby wygrał wybory — premier Wielkiej Brytanii.

Coraz bliżej

„Za 500 lat na naszej planecie pozostaną jedynie miejsca stojące”

Wernher von BRAUN — niemiecki konstruktor rakiet w USA.

LABOUR PARTY ma poważne szanse na wygraną. A jeśli tak — to tym większe znaczenie ma to, że jej przywódca poparł w całej rozciągłości polską propozycję zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie, że waga jej przyrównał z wagą propozycji o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i że uzmysłił to oficjalnie w imieniu swojej partii.

Z Filharmonią Szczecińską w NRD

Wielki sukces - świetna publiczność

MYSŁE, że miara sukcesów artystycznych — gdy chodzi o rolę popularyzatorską — powinna być odwrotnie proporcjonalna do ilości mieszkańców w odwiedzanych miejscowościach. Na pewno bowiem łatwiej było wywołać entuzjazm wśród grupy „elitarnych” znawców w milionowym czy wielomilionowym mieście, aniżeli zainteresować muzyką i zdobyć właściwy oddźwięk u publiczności w niewielkich skupiskach. Byłem też pełen szczerego podziwu dla mieszkańców 28-tysięcznego miasteczka w NRD, Neustrelitz (wobec ogromnych

zniszczeń wojennych Neubrandenburga — głównego miasta tego okręgu, Neustrelitz jest tymczasową siedzibą tamtejszych władz): sala teatru, bieżąca około 800 miejsc, była wypełniona po brzozi (wszystkie bilety były podobno wyprzedane na wiele dni przed koncertem), a zarówno solistka koncertu Wanda WILKOMIRSKA, jak nasz orkiestra pod dyrekcją Józefa WILKOMIRSKIEGO przyjmowane były nie tylko z entuzjazmem, ale z niezwykłą serdecznością.

Na pewno też tego rodzaju koncerty przyczyniają się waleśnie do szerszego zbliżenia obu narodów. Ciepło, serdeczność, zyczliwość, wyrażały się nie tylko w oficjalnych przemówieniach, ale w ogólnej atmosferze. Nie tylko zresztą w Neustrelitz — także, może w nieco innym rodzaju, w Neubrandenburgu, gdzie koncert odbywał się w czwartek 1963 r.), ale w obywatelkiej sali Domu Kultury przy jednym z wielkich zakładów pracy. Było tu — jak zwykle u „amatorów” — nieco organizacyjnego zamieszania, ale ostateczny efekt i przyjęcie przez publiczność koncertu również jak najlepiej świadczyły o umysłowości i siłach artystycznych i robotniczego środowiska.

We wszystkich rozmowach — oficjalnych i prywatnych — wyrażano też ze strony niemieckiej nie tylko prawdziwą wdzięczność i uznanie dla szczecińskich muzyków, dyrygenta i znakomitej solistki — ale też nadzieję, że wzajemne kontakty będą miały trwały charakter, a nawet będą rozszerzone.

FELIKS JORDAN

Znane jest od dawna stanowisko Labour Party, jeśli chodzi na przykład o uznanie granicy na Odrze i Nysie. Znane jest też poparcie, udzielane przez tę partię wszelkim koncepcjom „disengagement”, takim, jak m. in. Plan Rapackiego. Poparcie w obecnej sytuacji Planu Gomulki jest logiczną konsekwencją tego stanowiska, które wypływa z dążenia do zmniejszenia napięcia i poprawy stosunków między Wschodem i Zachodem. Ale uderza jeden jeszcze moment: motywacja, jaką posługują się angielska opozycja, wyświadcza antyatomowe plany i występująca przeciw wielostronnym siłom nuklearnym Paktu Atlantycznego. Podobnie jak Polska, która nigdy nie ukrywała, że motywem przewodnim jej inicjatywy pokojowych jest niedopuszczenie do atomowego uzbrojenia NRF — tak i Wilson nie ukrywa dziś, że ten sam cel przyświeca polityce Labour Party.

Gdyby NRF otrzymała broń jądrową — powiedział Wilson — „byłoby to niezwykle niebezpieczne”.

I JESZCZE JEDNO zwraca uwagę czytelnika, który śledzi wystąpienia kandydata na premiera Wielkiej Brytanii: wszystko to powiedziane zostało w Waszyngtonie, w stolicy USA, przez męża stanu związanego ze Stanami Zjednoczonymi partnerstwem atlantyckim Wielkiej Brytanii. Nie myśli on bynajmniej o rozluźnieniu tego sojuszu. Ale we wszystkich podstawowych sprawach zajmuje inne, niż obowiązujące dotychczas w NATO stanowisko: i w sprawie zbrojeń atomowych, i w sprawie NRF, i w sprawie granic polskich, i w sprawie Chin, i w sprawie Kuby, i w sprawie wojny w Południowym Wietnamie, i w sprawie kroków, zmierzających do zmniejszenia napięcia na świecie. (Z. A.)

PODNOŻONY MOST

W DUISBURGU - MEIDRICH (NRF) oddano do użytku most spoczywający na filarach, które mogą być hydraulicznie podnoszone lub opuszczane. Konstrukcja ta została zastosowana w celu zapobiegania jakemukolwiek osiadaniu gruntu, które mogłoby zaistnieć w tym wysoko uprzemysłowionym Zagłębiu Rubry.

Filary mostu mogą być podnoszone o 50 cm lub opuszczone o 30 cm. (FOT CAF)

Gohonżow 10 milionów

TOKIO WYGLĄDA OBECNIE JAK NA WPÓŁ. ZRUJNOWANE MROWISKO, którego mieszkańcy w bezustannym ruchu usiłują odbudować zniszczone.

Takie zrudzenie wywołują przygotowania 10-milionowej stolicy Japonii do Olimpiady 1964 roku. Burzy się całe dziełnicie, na ich miejscu powstają nowe domy, nowoczesne hotele, niezliczone restauracje i kawiarnie.

GORĄCZKA DZIAŁALNOŚCI opanowała nie tylko mieszkańców stolicy. Cały 100-milionowy prawie naród japoński żyje w euforii wycisgu do czolówki uprzemysłowionych państw świata. Wytop stał w 1962 r. wyniósł 27,5 mln ton. Prześcignawszy Anglie, Japo-

kańskich sił zbrojnych. Większość młodzieży, obserwując próżniactwo i dostatek życia lotników i marynarzy z amerykańskich baz wojskowych, czuje się „głodna i ponizona”.

Na tym granicy rodzą się w Japonii zjawiska krwawego sprzeczenia. Np. masowe strajki i gigantyczne demonstracje przeciwko amerykańskiemu okupantom. Ale jednocześnie w Japonii niepostrzeżenie powstała



potężna sekta religijna, będąca w ruchu ruchem politycznym.

SOKA GAKKAI

DAISAKU IKEDA (nie mieszać z premierem Hayatą Ike-dą) ma zaledwie 35 lat, ale 10 milionów członków nowej sekty Soka Gakkai okazuje mu bezwarunkowe posłuszeństwo. Organizacja ta dysponuje budżetem w wysokości 8,5 mln dolarów rocznie; źródła dochodów są niejasne, ponieważ ubodzy członkowie sekty nie płacą składek, a bogacze — nie ujawniają się w tej roli.

Sensei („nauczyciel”) Ikeda, głosi, że Soka Gakkai jest „prawdziwym buddyzmem”, a wszystkie inne religie są fałszywe. Głosi on obowiązek szczenia „prawdziwego buddyzmu”, a jeśli zgodnie potrzeba, nawet siłą. Jednocześnie występuje przeciwko obłudnym, skorumpowanym elementom wszystkich partii politycznych, niedołężnym, według niego, do odrodzenia narodu japońskiego i całej ludzkości.

GROŻNY KONKURENT

LITURGIA SOKA GAKKAI jest bardzo prosta. Każdy uczestnik tej sekty musi odmawiać jedną tylko modlitwę, gotowaną, która jest wyznaniem wiary z zarzeczem próbą. Zawiera ona zdanie „Namu myho rengo kyo”, co znaczy po japońsku: „JA SAM JESTEM NAJWYŻSZĄ SIŁĄ” oraz inwokację do spełnienia się jakiegokolwiek życzenia. Im częściej w ciągu dnia powtarza się tę modlitwę, tym ma być skuteczniejsza.

SOKA GAKKAI jest religią nietolerancyjną, fanatyczną, nacjonalistyczną, nawołującą do gwałtów przeciwko „niewierzącym”. W kraju, który ma za sobą dziesiątki lat samurajskiego nacjonalizmu i militarizmu, a przed sobą perspektywę ekspansji ekonomicznej może stać się poważnym niebezpieczeństwem. O boku dwóch tradycyjnych po wojnie partii, walczących o władzę — rządzącej konserwatywnej Partii Liberalno-Demokratycznej i opozycyjnej Japońskiej Partii Socjalistycznej — wyrasta groźny konkurent.

W wyborach uzupełniających 1962 roku Soka Gakkai zdobyła 15 mandatów do Izby Wyższej. Ile zdobydzie w najbliższych wyborach powszechnych do Izby Reprezentantów, mających się odbyć w dniu 21 listopada?

Jerzy WINNICKI

Dalekopis przyjaźni

PIERWSZY OSRÓDEK MASZYN MATEMATYCZNYCH

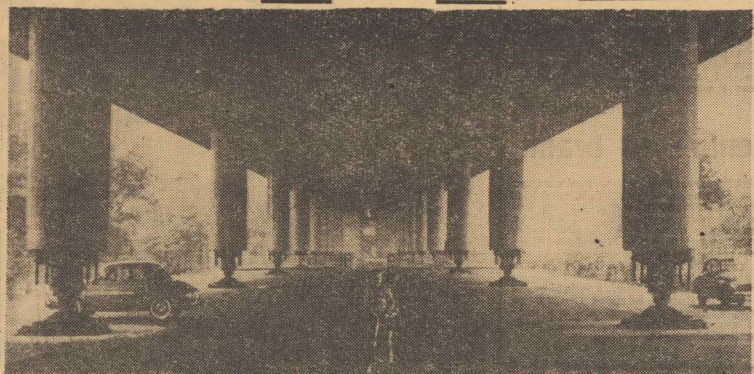
W Płodzie utworzono pierwszy w Bułgarii ośrodek maszyn matematycznych, dzięki któremu mają być zmechanizowane wszystkie operacje obliczeniowe w 16 spółdzielniach produkcyjnych okręgu płodowskiego. Projekty opracowane ze stały przez specjalistów czeskosłowackich, zaś skomplikowane urządzenia i maszyny dostarczony Związek Radziecki i NRD. Ośrodek za rok pracuje 300 specjalistów z dziedzin rachunkowości, planowania i ekonomiki.

W CZOŁOWIE ŚWIATOWEJ

Bułgaria zajmuje jedno z pierwszych miejsc na świecie pod względem produkcji metali nieżelaznych, mimo, że ta dziedzina przemysłu powstała w zasadzie dopiero po 1948 roku. Bułgaria zajmuje pierwsze miejsce w Europie i pod względem absolutnej produkcji ołowiu i w przeliczeniu na głowę ludności. To samo dotyczy produkcji cynku. Sukcesy te są przede wszystkim wynikiem wysokiego poziomu technicznego nowych hut. Najważniejszą z nich to zakłady ołowiano-cynkowe w Kyrdzali, kombinat miedziowy w Pirdopie i kombinat metali nieżelaznych w Płodzie.

HANDEL Z 32 KRAJAMI

Bułgaria utrzymuje stosunki handlowe z 32 krajami, w tym z 60 z nich zawarła regularne umowy i porozumienia handlowe. Najważniejszym partnerem handlowym Bułgarii jest Związek Radziecki. Umowa o wymianie towarowej z ZSRR przewiduje zwiększenie do 830 mln rubli, tj. o 8 proc. niż w roku 1962. W ramach tej wymiany przewiduje się znaczne zwiększenie bulgarskiego eksportu do ZSRR. Bułgaria do starych Związków Radziecki, Umowa o wymianie towarowej ponad 145 mln rubli, co stanowi 32 proc. całego eksportu Bułgarii do tego kraju. (CEI)



Biochemia odkrywa „mechanizmy” życia

GDBY SPRÓBOWAĆ porównać skomplikowaną konstrukcję zdalnie kierowanej rakiety kosmicznej z budową żywej komórki roślinnej czy zwierzęcej, to okazałoby się, że rakietą — to po prostu prymityw. O złożoności żywej komórki nauka nie ma jeszcze obecnie nawet pełnego wyobrażenia.

W MIARĘ rozwoju badań i metod poznawczych wyłaniają się coraz to nowe problemy dotyczące subtelnej struktury komórki i przemian biochemicznych dokonujących się w żywej tkance.

Niektóre, nieliczne z tych procesów próbuje się obecnie ująć w niezwykłe skomplikowane wzory, matematyczne, które są zrozumiałe tylko dla garstki wtajemniczonych. Są to wszystkie problemy współczesnej biochemii — nauki jednoczącej w sobie zagadnienia biologii, mikrobiologii, cytologii, fizjologii, chemii, a ostatnio i fizyki.

Zjednoczenie tych i kilku innych jeszcze dyscyplin ją wspierających (jak matematyki), pozwala na wnikanie w niezwykłe skomplikowane procesy życia, w powstawanie i tworzenie się białek i innych substancji oraz w przemiany i procesy biochemiczne dokonujące się w komórce. Nauka zstępuje obecnie do „substancji” subkomórkowych, badając je na poziomie molekularnym. Dopomaga ją w tym najnowsze osiągnięcia techniki.

ona zbudowana — jak się okazało — ze skomplikowanych, otoczonych specjalnymi bionami, struktur, z których każda pełni określone funkcje współdziałające z jądrem w procesach przemian dokonujących się w komórce i zachodzących z ogromnym dynamizmem.

Generalnym problemem biochemii są badania nad biosyntezą białek, kwasów nukleinowych i innych substancji powstających w komórce. Nauka stara się odpowiedzieć na pytanie jak się tworzy białko, w jakich strukturach komórkowych ono powstaje i z kolei jak powstają te struktury.

Poznanie procesów biochemicznych w żywej tkance ludzkiej, zwierzęcej i roślinnej zaczyna odgrywać coraz poważniejsze znaczenie praktyczne w medycynie, w rolnictwie, w przemyśle spożywczym, farmaceutycznym, w hodowli zwierząt itp. Prowadzone są obecnie np. badania nad biochemicznym mechanizmem fotosyntezy, w celu ewentualnego wykorzystania energii promienistej słońca dla przyspieszenia procesu wegetacji roślin od żywych i podnoszenia ich wartości. (BN-T PAP)



Nowa cząstka atomowa

WŚRÓD szczytów, które powstają z zderzenia materii z antymaterią, odkryto ostatnio nieznanego dotychczas mieszaniczą jądra atomowego. Jest on tak nowy, iż nie otrzymał jeszcze stałej nazwy. Na liście tzw. cząstek elementarnych zajmie miejsce między pozycjami 30 i 50.

Nowego mikrusa, nazwanego chwilowo „gwiazda-p” („p-star”), odkryli uczeni amerykańscy oraz zapewne, uczeni z Instytutu CERN pod Genewą. Ona zespoły odkryli najprawdopodobniej tę samą cząstkę, aczkolwiek wyniki obliczeń masy „gwiazdy-p” różnią się nieco między sobą (wg. Amerykanów masa ta odpowiada 560 milionom eV, a wg. badaczy z CERN 570-580 mln eV). Litera „p” w nazwie oznacza, iż cząstka należy do grupy bozonów (czyli cząstek o spinie całkowitym). Czas życia nowej cząstki nie przekracza jednej dziesiątymilijardowej sekundy. (NNT-PAP)

Ten papieros cieszy tylko... oczy



AMERYKAŃSKA firma lansuje specjalną cygarniczkę — filtr, zastrzykująca w 100 proc. dym z palącego się papierosa. Palacz używający takiej cygarniczki musi się zadowolnić tylko wrażeniami wzrokowymi. (CAF)

Z czego utkany jest płaszcz Ziemi zbadają jednocześnie uczeni ZSRR i USA

WARSTWA pośrednia między jądrem a skorupą Ziemi, zwana płaszczem, coraz bardziej przyciąga uwagę uczonych. Przypuszcza się, że jest „kuchnią” procesów prowadzących do powstawania i rozmieszczenia wielu najważniejszych kopalin.

Badania płaszcza Ziemi prowadzą no dotychczas różnymi sposobami pośrednimi, jednak żadne dane z takich badań nie zastąpią próbki gruntu wydobyczonego z wnętrza Ziemi. Jednocześnie technika już dozwala do tego, by próbować wiercić w miejscach, gdzie skorupa Ziemi jest najcieńsza.

Nawet w najbardziej korzystnych miejscach na lądzie trzeba przewiercić kilkadziesiąt kilometrów. Na morzu — to samo, minus głębokość wody. Jednakże Amerykanie rozpoczęli prace próbne na oceanie. Ostatnio je przerwano, gdyż uczeni muszą się zastanowić, jak na dużej głębokości trafić w ten sam otwór przy zmianie wierciel.

Uczeni radzieccy przygotowują się również do wiercen podwodnych, jednakże pierwsze próby w ZSRR zostaną rozpoczęte na lądzie.

Niedawno w Berkeley (USA) odbyło się zgrupowanie Międzynarodowej Unii Geofizycznej i Geofizycznej, na którym przedstawiciele ZSRR podzieliли się z uczonymi USA swoimi doświadczeniami w zakresie przygotowań do wiercen. Po ustanowieniu nadal wymieniać doświadczenia również w trakcie wiercen. W tym celu powołano Międzynarodowy Komitet do Spraw Płaszcz, którego przewodniczącym został uczonego radzieckiego prof. W. Bieleusow. (WIK)

Pył wulkaniczny wpływa na pogodę?

WYBUCHY wulkaniczne, które w lutym i marcu ub. r. nastąpiły na indonezyjskiej wyspie Bali, spowodowały wyciągnięcie się w górę stratosferze, na wysokości około 22 000 metrów. Warstwa górną zaczęła się na wysokości około 45 000 metrów, w tak zwanej ozonosferze, czyli warstwie, gdzie występuje ozon, odmiana tlenu, o cząsteczce złożonej z trzech atomów.

W październiku ub. r. dr Adel Meinel z Obserwatorium Stuarta w Arizonie (USA) ustalił, że dolna warstwa pyłu rozciąga się w górnej stratosferze, na wysokości około 22 000 metrów. Warstwa górną zaczęła się na wysokości około 45 000 metrów, w tak zwanej ozonosferze, czyli warstwie, gdzie występuje ozon, odmiana tlenu, o cząsteczce złożonej z trzech atomów.

Fotokamera w służbie nauki



RADZIECKIE stacje optycznych obserwacji śledzą lot amerykańskiego satelity — balonu „Echo-2” — wspólnego eksperymentu Akademii Nauk ZSRR i Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) — podczas jego przelotu nad terytorium ZSRR. Na zdjęciu: pracownik naukowy Instytutu Astrofizyki Akademii Nauk przy pomocy specjalnej kamery fotografuje satelitę „Echo-2”. (CAF)

Jeszcze nie tak dawno w komórce widziano jedynie jądro, na otoczenie którego nie zwracano większej uwagi, traktując je jako skomplikowaną, ale dość jednorodną ciecz. Zastosowanie mikroskopu elektronicznego pozwoliło na wykrycie niezwykłe złożonej budowy otoczenia jądra — protoplazmy. Jest

OLIMP — góra, która według mitów greckich miała być siedzibą bogów, stanie się ośrodkiem siedzibą naukowców; ma tam być wzniesiony gmach Instytutu Fizyki i Biologii Uniwersytetu w Salonikach. Na odległym o 13 km od morza szczytce św. Antoniego na

OLIMP siedzibą nauki

wysokości 2 820 m zakończono już budowę gmachu działu meteorologii tego instytutu. Dużą trudność sprawia brak wody w tej okolicy i brak drogi umożliwiającej do przebiecia samochodem. Od najbliższej osady ludzkiej do nowego obserwatorium meteorologicznego trzeba iść piętnaście godzin.

OPOWIEŚCI LOTNICZE

ANDRZEJ ZIEMIŃSKI

Ta góra Zar się nazywa (6)

Zdrzemnąłem się tylko moment, a gwiazdy... odbijały się w jeziorze.

Tymczasem wnoszenia zamkiły. Szybowiec powoli spływa w dół. Po upływie godziny znów jestem nad zboczem. O dźwię — Andrzej obok mnie. Mrugamy do siebie światłami i znów rozpoczynamy spacer: Zar — Kiczera — Zar. Ale... coraz niżej. Tak — cyfry na szczytce coraz mniejsze — osiem, siedem, sześć. Wiatr słabnie. Kończy się „zagiel”. Jeszcze dwadzieścia minut, pół godziny bliźniaczego lotu i koniec. Psiakość, znów nici z rekordu. Ładuję kilka minut po Andrzej. Jest piąta rano i ciemno jak dwanaście godzin temu...

Słychać czyjeś kroki. W nikłym świetle latarki rozpoznaję komendanta Zaru — pana Dziurzynskiego.

— Wszystko w porządku? — pyta i ogląda nas troskliwie.

— W porządku mówię — tylko znów kłopot: zamiast trzydziestu sześciu, byłem w powietrzu za ledwie dwadzieścia godzin. A pan Dziurzynski — zaglądając do mojej „Muchy” — odpowiada ze złośliwym uśmiechem:

— To bardzo dobrze. Jakbyś chłopystu wytrzymał jeszcze dobrą o godzinę? A swoją drogą — dodaje — trzeba mieć kokiński apetyt, żeby tu wszystko zjeść przez dwadzieścia godzin.

Ba, komendant nie wie, że zapasy skonsumowałem już w ciągu pierwszych godzin lotu...

„13 zwitek korkociągu”

W 1951 ROKU — tuż po maturze — byłem najszczęśliwszym członkiem pod słońcem. Nie, nie z powodu tak zwanej dojrzałości. Przyczyną tkwiła w propozycji, którą złożył mi mój przyjaciel — Andrzej Ablamowicz. Miałem zostać jego współpracownikiem — pilotem oblatywaczem. Rozpocząłem więc pracę w Instytucie Lotnictwa.

Choć od kilkunastu dni byłem już oblatywaczem sztywnoocym Działu Badań w Locie, Instytutu Lotnictwa, nie potęgahałem jeszcze powietrza. Długie godziny spędzałem na studiowaniu instrukcji, protokołów, grubych zeszytów z wynikami homologacji — jak nazywano fachowo próby w locie sztywnooców i samolotów. Trzeba było również zwiększyć zasób skromnej, jak się okazało, wiedzy teoretycznej. Obracałem się więc w świecie błędnopowinnych, własności profilów, współczynników wyporu i praktycznie — z lotniczym nie miałem wiele wspólnego. Nawet nie widziałem samolotów, od których odgrażał mnie wysoki mur. Dostawiano. Bo choć okna naszego biura, mieszczącego się w przybudówce hangaru, wychodziły na lotnisko to jednak widok zastaniał wysoki mur z czerwonej cegły. Mogłem więc tylko słuchać warkotu silników.

Moi koledzy — starzy pracownicy działu — na słuch rozpoznawali typ samolotu, wiedzieli czy to start czy lądowanie, a jeśli odgłos silników za oknem powodował różnicę zdań — na lotnisku lądowały czasem samoloty nieznanymi typów — zakładano się. Aby rozstrzygnąć kto stawia kawę, zainteresowani wspinali się na parapet okna, skąd można już było dostrzec kawał lotniska.

Tym razem, choć warkot był niecodzienny, na parapecie stała tylko myjąc okna sprzątaczką. Zerknąłem na siedzącego przy zawalonym papierami biurku inżyniera K., który — choć warkot umilkł jakoś zbyt raptownie — nadal obliczał coś na suwak logarytmicznym.

— Panie inżynierze — mówiła do mego vis a vis kobieta z okna — ten co tak wisiał, to spadł.

— Nie spadł, proszę pani, tylko wylądował — wyjaśniał cierpliwie inżynier K.

— Ale co też tam pan inżynier opowiada. Zresztą ja widzę — powiedziała z wyższością kobieta. Inżynier rozpoczął dłuższe wyjaśnienie, że gdy śmigłowiec ładuje to właśnie spada, ale — mimo to wdrapywał się na parapet.

— O rany! „Gil”. — krzyknął nagle i kangurzym skokiem znalazł się przy drzwiach. Ja oczywiście za nim.

Pędząc na przelaz przez lotnisko widzieliśmy smętne szczytki jakie pozostały z jednego prototypu śmigłowca „Gil”. Co z pilotem?

— Ano, nie. Kapitan Wiktor Pelka stał spokojnie przy tym, co niedawno było jeszcze pierwszym polskim śmigłowcem i spokojnie palił papierosa...

Z wyciem syren nadjeżdżały jednocześnie sanitarki ze wszystkich lotniczych instytucji. Do pilota podbiegli sanitariusze z noszami.

— Jego zabierzcie — powiedział kapitan wskazując szczytki „Gila” i nie oglądając się ruszył w kierunku hangaru.

„Gil” nie był jednak śmiertelnie ranny. Po kilkugodniowej „kuracji” znów wzarwał nad lotniskiem i już nie spadł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczecińscy akademicy mówią „nie“ ogólnopolskiemu regresowi

PISAŁIŚMY niedawno o tym, że sport akademicki znalazł się w impasie. Regres wśród akademików — sportowców notuje się w całej Polsce...

- Podstawowymi organami i organizacjami propagującymi i rozwijającymi pracę w zakresie wychowania fizycznego, sportu i turystyki są: a) Studia Wychowania Fizycznego przy wyższych uczelniach; b) Zrzeszenie Studentów Polskich (głównie turystyka); c) Akademicki Związek Sportowy (środowiskowy i uczelniany); d) Akademicki Klub Turystyczny; e) Jacht-Klub AZS; f) Uprawianie sportu i turystyki stało się tradycyjnym i powszechnym zajęciem młodzieży studenckiej; g) Wychowanie fizyczne i turystyka są wysoko oceniane przez rektorów uczelni miasta Szczecina. Celem przewyższenia niektórych dotychczasowych niedociągnięć w pracy sportowej, turystycznej i wychowaniu fizycznym młodzieży studenckiej Szczecina, należy: h) dążyć do zwiększenia ilości członków AZS; i) skoordynować pracę z zakresu turystyki między Zrzeszeniem Studentów Polskich, AKT i AZS...

Uwaga zwycięzcy turnieju „Kuriera“! DZIŚ o godz. 16 nastąpi uroczyste zakończenie naszej imprezy połączone z rozdaniem dyplomów i nagród...

Niedziela - godz. 12

Mecz piłkarski ARKONIA-LECH ZA TYDZIEŃ ligowego rozpoczęła rozgrywki mistrzowskie II rundy sezonu 1963-64. W niedzielę o godz. 12 na stadionie w Łasku Arkońskim odbył się towarzyski mecz piłkarski ARKONIA - LECH Poznań...

Emocje na pływalni

Finaliści Pucharu Europy przeciwnikiem Arkonii

W SOBOTĘ i niedzielę na pływalni przy pl. Orła Białego wapiolpolsi Arkonii przejdą trudny międzynarodowy egzamin. Po wielkim sukcesie jak odnieśli w rozgrywkach o Puchar Polskiego Związku Pływackiego wystąpią wreszcie przed własną publicznością.

Przeciwnikiem Arkonii będzie Sport Club Dynamo Magdeburg — dwukrotny mistrz NRD w piłce wodnej, w którym wystąpi aż siedmiu reprezentantów krajcu. Gości nie trzeba reklamować. Wystarczy przypomnieć tylko, że drużyna ta zakwalifikowała się do finału Pucharu Europy. Przed kilkunastu dniami Dynamo grało również z ubiegłorocznym mistrzem Polski — Legią. Wojskowi w spotkaniu tym nie mogli nawiązać równorzędnej walki przegrywając 2:12. W tej chwili zespół szczeciński dysponuje znacznie silniejszym składem niż Legia, a wszyscy zawodnicy znajdują się w wysokiej formie. Gwarantując to dobry i ciekawy poziom spotkania. Początek meczu w sobotę o godz. 18, a w niedzielę o godz. 17.

Pięściarze Pogoni walczą w Gorzowie

Pięściarze Pogoni, którzy walczą o wejście do II ligi wyjeżdżają do Gorzowa na mecz z tamtejszym Sokołem. Portowcy wyjadą prawdopodobnie w takim samym składzie, w jakim pokonali Kleofas.



Blaski i cienie piłkarstwa zawodowego

Po buncie „KOPY“

PELE

- REBELIA PELEGO

JESZCZE nie wycichły echa sporu Kopaczewskiego z władzami francuskich Ligowców, a już z drugiego końca globu ziemskiego dotarła do nas wieść, że gwiazdor piłkarstwa zawodowego Ameryki — PELE, który według obliczeń statystyki otrzymał od roku 1958 za każdą minutę gry 5 dolarów, zbuntował się przeciw drażącym stosunkom panującym nie tylko w jego klubie. Motywu głośnego buntu Pelego był następujący: PO ZDOBYCIU Pucharu Brazylii piłkarze drużyny Santos przypuszczali, że kierownictwo zespołu, uwzględniwszy piękny sukces swoich zawodników, ich zbiorowy wysiłek, zmęczenie oraz rozpoczucie wielkich sukcesów karbowalowych, udzieli im chociażby kilkudniowego urlopu. Ku ich rozczarowaniu menażerowie klubu (o dochodach tych biznesmenów statystyki zarobków Pelego wolą milczeć) zakontraktowali na ten okres spotkanie z zespołem Independiente (Argentyna) i drużyną Penarol (Urugwaj). O nastroju, w jakim piłkarze rozegrali te dwa mecze, świadczy najdobitniej wynik — 10:1 na korzyść Urugwajczyków i Argentyńczyków. Rozgorzycenie zawodników zmogło się jeszcze bardziej, gdy po powrocie do Santos oświadczone im, że w następnych dwadzieścia czterech godzinach rozegrają mecz trzeci spotkanie z zespołem brazylijskim Criciama. Dla Pelego stanowiło to przebranie przyszłolowej miarki cierpliwości i dobrej woli. Mimo ponawianych próśb i gróźb prezesa klubu i nolegaj trenera — Luda, piłkarz odpowiedział stanowczo — nie! Bezspornie po tym incydencie Pele spakował bagaże i wyjechał do Bauru, gdzie w gronie najbliższej rodziny i przyjaciół spędził końcowe dni karnawału. WYSTĘP w Criciama, zakończony zwycięstwem drużyny Santos (3:1), był 90-minutowym pokazem zbiorowego protestu wieloletniej rzeszy kibiców, zawodowców i nieobecności na boisku słynnego czarodzieja piłki. Rebelia Pelego — jak stwierdza francuski dziennikarz Alain Fontan — spowodowała duże zamieszanie nie tylko w kierownictwie ekipy Santos. Zbyt długo bowiem przyzwyczaili się oni traktować zawodników, jak maszyny służące do robienia pieniędzy i kopania piłki przez 90 do 100 spotkań rocznie. Zbyt długo również potrafił wymuszając absolutny i bezwzględny posłuch nawet takich asów, jak Pele, Didi, Wawa czy Garincha.

OPRACOWUJĄC ten materiał nie mogłem się oprzeć pewnym refleksjom. Czy to, o czym wspomina Fontan jest jeszcze SPORTEM, w pojęciu, jakie nadajemy temu określeniu w języku polskim? Czy sytuacja piłkarza, który przez 150 godzin w roku narazony jest niemal w każdej sekundzie na kontuzje lub kalectwo, to kariera sportowca? Moim skromnym zdaniem, to już nie sport, a po prostu ciężka i bardzo niebezpieczna forma pracy, której plony tylko w znikomej mierze przypadają jej rzeczywistym twórcom. Henryk KARCZEWSKI

Televizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI PIĄTEK 11.55 — „Gospodarstwo Ali i Janka“ — program dla klas I z cyklu „Ała z elementarza“; 16.55 — Program dnia; 17.00 — Wiad. dziennika TV; 17.05 — „Wiersze do których wracamy“; 17.30 — „NATO“ — publicystyka międzynarodowa; 18.05 — Wielokropek“; 18.30 — Dla klubów „TV „Bruegel i obraz natury“; 18.55 — Przypomnienie programu dnia; 19.00 — Kronika szczecińska; 19.10 — „Nad Dolnym Amurzem“ — film krótkometrażowy; 19.20 — „Nie tylko dla pana“; 19.50 — Dobranoc dzieciom; 20.00 — Dziennik TV; 20.30 — „Dzika kaczka“ — dramat H. Ibsena; 22.30 — Program na jutro i DOBRANOC. SOBOTA 9.10 — „Agnieszka wśród gangsterów“ — film fab. prod. franc.; 10.35 — „Odpowiadamy na listy“ — Dziennik TV; 20.30 — „Dzika kaczka“ — dramat H. Ibsena; 22.30 — Program na jutro i DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

PIĄTEK 14.30 — Podróż przez Senegal i Niegic (reportaż filmowy); 16.00 Lepsze rozmaitości; 16.55 Miastowa świata w pińce ręknej (Interv. z Pragi); 18.30 Zapowiedź programu; 18.40 Tydzień telewizyjny; 19.50 Rozdziewienia TV Dziecięcej; 19.00 Pałac — myślec — sądzić; 19.25 Prognosy pogodny; 19.30 Aktualności; 19.50 W centrum uwagi; 20.00 Wakacje na wsi“ (film radz.); 21.20 Koncert kameralny z Pragi; 21.40 Aktualności; 21.50 Mistrzostwa świata w piłce ręcznej. SOBOTA 9.35 Kącik rolniczy; 9.50 Poranik lekarski; 10.00 Aktualności; 10.20 W centrum uwagi; 10.30 „Wakacje na wsi“ (film radz.); 11.55 Kronika gospodarcza; 12.30 Dzień w Berlinie...

Radio

PIĄTEK WIADOMOŚCI: 12.05, 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.00 — Koncert solistów; 13.25 — „Popoły“ ode pow. St. Zeromskiego; 13.40 — Program dnia; 13.45 — W rytmie tańca i piosenki; 14.30 — Co przyniosła nowa Problemy?; 14.55 — Aud. dla dzieci „Błękitna szatafeta“; 15.00 — Wiazanka melodii; 15.10 — Koncert chóru a cappella PR w Krakowie; 15.30 — Dla dzieci: Podmuch malowanego wiatru“; 15.55 — Chwila muzyki; 16.05 — Koncert solistów; 16.25 — Muzyka rozrywkowa; 16.55 — Aud. dla dzieci „Błękitna szatafeta“; 17.00 — Muzyka radziecka; 17.30 — Przegląd aktualności Wybrzeża; 17.50 — Wiersze Hałasy Urbanika; 18.00 — Koncert z...

PROGRAM SZCZECIŃSKI

czef; 18.25 — Muzyka; 18.45 — „Serżant otwórcz“; 19.05 — Muzyka i aktualności; 19.30 — Ulwory Alzara; 20.01 — „Kilka wspomnień o Conradzie“; 20.21 — d.c. koncertu; 21.51 — Wiad. sportowe; 21.54 — Gra Stan Getz z tow. ark. amperkowej; 22.05 — Dwa mikrosluchowiska; 22.45 — Muzyka; 23.05 — Muzyka ta nocna; 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM DZIENNY

— Program dnia; 13.45 — „W rytmie tańca i piosenki“; 14.40 — Aud. Red. Społecznej; 14.45 — Aud. dla dzieci: „Błękitna szatafeta“; 15.00 — Z płytoleki rozrywkowej „Polskich nagrań“; 15.30 — Słuchowisko: „Pierwsza sprawa Julka“; 16.05 — Muzyka kręjówd nadbaltyckiej; 16.30 — „Kobieto — puchu maryny“ — aud. radiowy; 17.00 — Piosenki zespoły rozrywkowe; 17.30 — Przegląd aktualności Wybrzeża; 17.50 — „Sła dami pewnej uchywały“; 18.00 — Muzyka jazzowa; 19.25 — Reklama; 19.30 — Pelleton z dwonkiem Janusza Michalskiego; 18.35 — Koncert zycz. 19.50 — Muzyka i aktualności; 19.30 — „Matysiakowie“; 20.00 — „Czwarna ziarna“; 21.00 — Z Kraju i ze świata; 21.37 — Kronika sportowa; 21.40 — Gra zespół Jazze go Miliana; 22.10 — Radz. i Kabaret „Trzy po trzy 64“; 22.30 — Muzyka taneczna; 0.15 — Aud. Rogdz.; „Kraj“; 2.00 — Hymn i koniec audycji.

Muzeum

UL. STAROBYLNA 27 — wystawa w. średnio-wiecznej rzeźba pomorska; renesansowe stroje książęce szczecińskie; malarstwo polskie g. 9-15; WALEY CHIOBERO 3 — wystawy morskie; archeologia; przyroda; kultura Afryki Zachodniej; z dziełowi kowalstwa i monety na Pomorz. Zachodnim g. 9-15.

Uroczysta akademie Ligi Kobiet

Z OKAZJI Międzynarodowego Dnia Kobiet odbędzie się dziś o godz. 18 w Teatrze Polskim UROCZYSTA AKADEMIA, zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Szczecinie. W części oficjalnej zasłużone działaczki organizacji kobiecej otrzymają Odznaki „1000-lecia” i „Gryfa Pomorskiego”.

Po akademii wystawiona będzie sztuka Dürrenmatta p.t. „FIZYCY”.

Nie do wiary, a jednak

Dziś ROZPOCZYNA SIĘ SEZON TURYSTYCZNY

DZIEŃ DZISIEJSZY — 6 marca, można by było uznać za inauguracyjny tegorocznego sezonu turystycznego w naszym mieście.

wszystkim w zakresie aktualnych problemów rozwijającego się miasta. Niezależnie od osób zrzeszonych i tam w Kółce Przewodników i już rozwijających swą wiedzę o Szczecinie, trwa obecnie 3-miesięczny kurs dla przewodników znających języki obce. Oni to właśnie będą oprowadzać wycieczki zagraniczne. Na kurs uczęszcza około 50 słuchaczy, władających językami: angielskim, niemieckim, francuskim, szwedzkim, czeskim i esperanto.

Krwienie międzynarodowego języka esperanto wśród przewodników to zasługa znanego szczecińskiego działacza Stanisława GONCZARKA, również przewodnika, a ostatnio przewodniczącego Kola Przewodników PTTK. Na odbytym przed kilkoma dniami zebraniu sprawodawczo-wyborczym, na którym powierzono przewodnictwo Kola S. Gończarkowi, podjęto również zobowiązanie dla uczennicy XX-lecia PRL. Każdy z przewodników zobowiązał się oprowadzić bezpłatnie, w tym sezonie, 3 wycieczki. (a2)

Przyjeżdża do nas pierwsza w tym roku wycieczka Niemców, którzy m. in. zwiedzą port, udając się na przejażdżkę nowym statkiem Żegluga Szczecińskiej „JUDYTA”. Będzie to pierwszy wycieczkowy rejs tej jednostki. Na sobotę zapowiedziana jest druga wycieczka turystów z NRD. Jak się dowiedzieliśmy, wielu naszych sąsiadów zza Odry, skorzysta w tym roku z umowy konwencyjnej.

NIEBAWEM, 4 kwietnia, po raz pierwszy zawinie do portu w Świnoujściu szwedzki prom przywożąc turystów skandynawskich, którzy zapewne zawitają również do naszego miasta. Tegoroczny sezon przebiegać więc będzie pod znakiem turystyki zagranicznej.

Wcześniej niż to bywało doład (wszak nie ma jeszcze nawet kalendarzowej wiosny) przystąpią do pracy przewodnicy PTTK. Zimę spędzili pracownie, dwa razy w miesiącu korzystając z organizowanych dla nich szkoleń, przede

3944 nazwy dla zakładów fryzjerskich zaproponowali nasi Czytelnicy

NASZE OKO okazało się dalece niewprawne. Przypuszczaliśmy, że stos jaki piętrzył się na biurku liczy ok. 2,5 tysiąca kuponów, tymczasem po przeliczeniu, okazało się, że nasi Czytelnicy nadesłali na konkurs „Kuriera”, „Urody” i WZSP aż 3944 kupony. Wstępne posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej już się odbyło. Po „pierwszym czytaniu” zmuszeni byłymy odrzucić 1092 kupony, jako nie odpowiadające warunkom konkursu (niektórzy wbrew naszym zapowiedziom podawali więcej niż jedną nazwę), proponowano także nazwy nieodpowiednie dla zakładów fryzjerskich.

Kolejne posiedzenie komisji odbędzie się dzisiaj po południu. Spodziewamy się, że w przyszłym tygodniu będziemy mogli podać 56 zwycięskich nazw, co dla ich autorów będzie oznaką, że mogą liczyć na jedną z 56 nagród.

Impreza finałowa, połączona z losowaniem nagród i pokazem modnych fryzur — majstersztyków szczecińskich fryzjerów — odbędzie się w NIEDZIELĘ, 22 MARCA przed południem, w najnowszej kawiarni Szczecina — „ZAMKOWEJ”. (a2)

DZIAŁACZ SPOŁECZNY

BYŁY wicelider obozów śmiereci w Mauthausen, Gusen i Zwickau, już w sierpniu 1945 r. przybył na Pomorzcie Zachodnie. Pierwszą pracę Mieczysław KUBICKI podjął w wydziale budżetowo-gospodarczym Urzędu Pełnomocnika Rządu w Koszalinie, gdzie jednocześnie jest jednym z najaktywniejszych działaczy Stronnictwa Demokratycznego i rozwija ożywioną działalność społeczno-polityczną. Po przeniesieniu Urzędu Wojewódzkiego do Szczecina M. Kubicki osiedla się w naszym mieście i tu kontynuuje pracę społeczną. W 1957 r. władze powierzyły mu kierownictwo Zakładu Doskonalenia Zawodowego, którego znaczenie i zadania wzrosły w ostatnich latach w związku z programem rozwoju usług. Ten wielki kombinat szkoleniowy kształci kwalifikowane kadry dla rzemiosła i przemysłu różnych specjalności. W trybie własnej szkoły przywracającej uczy się ponad 140 młodocianych, a na kursach wieczorowych około 6000 osób. Liczyby te wymownie świadczą o zasięgu i rozmiarach masowej akcji szkoleniowej. Ostatnio szczeciński Zakład Doskonalenia Zawodowego podjął szkolenie kadr dla wsi. Mieczysław Kubicki jest wiceprzewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu SD i członkiem Centralnej Komisji Rewizyjnej SD, a nadto nieaktownym członkiem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Odznaczony jest Medalem X-lecia, Złotą Odznaką Gryfa Pomorskiego, Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (9)

Z ULICY HEYKI do Szkoły Podstawowej nr 33 na Wyspie Puckiej droga prowadzi przez mosty. Ale tym uczniom (na zdjęciu) to bardzo do nauki (czyżby?) się spieszy. Kry na kanale są tak doskonałym środkiem przeprawy... Pótniej czytamy w rubryce wypadków: „Znowu pod lodem zginęło dziecko!”

Foto — St. Cieslak

Droga do... szkoły



„PLECIUGA” w Domu Hutnika

POD kierownictwem Zdzisława KRÓLA Dom Kultury Hutnika na Stoliczynie rozwija coraz zwyższą działalność. Odbywają się przedstawienia teatralne, koncerty rozrywkowe i imprezy typu estradowego. Zaproszono do Domu Hutnika Teatrzyk Kukielkowy „PLECIUGA”, który wystawia tam wesołą komedię dla najmłodszych pt. „Guignol w tarapatkach”.

Kronika dnia

WSZYSTKO DLA EWY!

- ♦ KWIACIARNIE przygotowały na „DZIEŃ KOBIECI” wiele pięknych kwiatów, ciętych i doniczkowych. Również sklepy z konfekcją damską, galanterią, artykułami kosmetycznymi i słodyczkami polecają okaznościowe, niedrogo upominki w ozdobionych opakowaniach.

Z WIEDNIA DO SZCZECINA

- ♦ OD kilku dni w Wiedniu występuje Teatr Żydowski Iry KAMINSKIEJ. Bezpośrednio ze stolicy Austrii zespół przyjeżdża do Szczecina i da kilka przedstawień w teatrze na Potulickiej. Operetka wyjeżdża w tym czasie z „CZARUJĄCYM GIULEM” do Zielonej Góry. Zebrał (a)

ZBLIŻA SIĘ ŚWIĘTO KOBIECI. Już od tygodnia głowią się nad tym, jakby tu dyskretnie namówić mę za na kupno jakiegoś prezentu. Przypadły by na przykład elektroluks.

Przez dwa tygodnie nie ścierałam w mieszkaniu kurzu. Na biurku zebrała się duża warstwa. Mąż nawet nie zauważył. Startam więc kurz. Wieczorem wybuchła awantura. Mąż chciał gdzieś telefonować.

- Do licha — uoił. — Ty był zapisany numer. Jak ja teraz będę dzwonił?
- Gdzie był numer?
- Na biurku. Takie cyfry jak konie.
- Żadnej kartki nie wyrzuciłam.
- Jakiej kartki! Palcem na biurku zapisałem. A ty musiałas właśnie dzisiaj kurz zetrzeć!

Rece mi opadły. Rodzinne nieporozumienie rozwiało 03. Elektroluks nie dawał mi jednak spokoju. Wzięłam miotłę i zaczęłam zamiatać. Mąż przetrwał rozmowę telefoniczną, do dostał ataku kaszlu.

- Musisz teraz zamiatać? Człowiek nie ma w domu chwili spokoju.
- Niestety, muszę. Tak samo jak i ty pracuję. Dobry mąż by nie gderał, tylko pomógł żonie!
- Wiesz, że nie mam czasu na takie głupstwa. Jeszcze dziś muszę napisać artykuł o konflikcie między Somali a Abisynią. Zaraz będę czarny jak Murzyn od tego kurzu. Zamiast pisać muszę się kąpać. Na miłość boską, czy ty nie możesz kupić elektroluksu?
- Kupić, kupić, ale za co?
- Mąż odłożył słuchawkę telefoniczną, pomyślał i po chwili powiedział:
- Honorarium za Somali i Abisynię przeznaczam na odkurzac.
- Myślisz, że elektroluks kosztuje tyle, co miotła?
- Ty tak samo jak i ja pracujesz. Dobra żona to by pomogła mężowi zarabiać.

Pomogłam. Ten felieton napisałam po północy. Dlaczego tak późno? Najpierw mąż plawił się w wannie, a potem dopiero siadł przy maszynie. Przez cztery godziny męczył się nad problemami afrykańskimi. Ale pierwsza rata na odkurzac już jest. O od tego naczelnego zależy, jak wielki będzie mój wkład. Mam na myśli wycenę za ten felieton. (jaw.)

Elektroluks

W środę 4 bm., na zebraniu nauczycieli języka rosyjskiego, które odbyło się w budynku Szkoły Ogólnokształcącej nr 5 — prof. dr Bogumił Różycki z WSR w imieniu Zarządu Wojewódzkiego TPPR wręczył Odznakę Honorową TPPR — JANOWI FALKIEWICZOWI z Żeliszewa w powiecie choszczeńskim.

Dla zasłużonego nauczyciela - Odznaka Honorowa TPPR

Jan Falkiewicz jest długoletnim działaczem TPPR, propagatorem przyjaźni polsko-radzieckiej. W tym duchu wychowuje też już od długich lat młodzież, której jest serdecznym przyjacielem, opiekunem i doradcą.

Czyja „wirywanka” najładniejsza?

RÓŻNE bywały w Szczecinie wystawy, ale publicznej wystawy — konkursu prac przedszkolaków chyba jeszcze w Szczecinie nie było. Ale zacznijmy od początku. Dyrekcja MHD Artykułami Przemysłowymi Różnymi (ta od zabawek) rozpisała w czterech szczecińskich przedszkolach: nr nr 3, 5, 10 i 29, konkurs na najładniejszą „wirywankę” (to taka popularna wśród tej generacji twórców forma plastyczna). W sklepie z zabawkami „Puchatek” przy Al. Niepodległości znalazło się 50 prac, najlepszych zdanem kierownik tych przedszkoli. Teraz czekają na ocenę. Są również nagrody: dla autorów wirywanek, które zdobyła najwięcej pozytywnych ocen, dla przedszkoli, których wychowankami są zwycięzcy, a także dla klientów, biorących udział w głosowaniu. Wszystkich czeka natomiast wesoła zabawa. „Wirywanki” są już w sklepie „Puchatek”. Można je oglądać i oceniać. (a2)